

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej, Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Rejonowego Adam Prochaczek

Protokolant: stażysta Aleksandra Kowalska

po rozpoznaniu w dniach 4 marca, 15 kwietnia, 25 maja, 6 lipca i 24 sierpnia 2016 r. sprawy:

M. K.,

syna R. i H. z domu Hasa,

urodzonego (...) w K.,

obwinionego o to, że:

- w dniu 11 października 2014 r. w (...) S.A. Oddział KWK (...) w R. dopuścił do wprowadzenia zmian w konstrukcji bębna o średnicy 3200 mm polegających na dospawaniu do jego obrzeża, 8 stalowych elementów wykonanych z ceownika [100 o długości 400 mm, do końców których przyspawano stalową obręcz z pręta o średnicy 18 mm, pomimo, że karta zmian do (...) nr TM/MP/MSz/ (...) wymiany lin wyrównawczych górniczego wyciągu szybowego szybu V przedział (...), zatwierdzonej w dniu 20 sierpnia 2007 r. przez kierownika ruchu zakładu górniczego, nie zawierała szczegółowego opisu sposobu wykonania prac, dokumentacji rysunkowej i obliczeń wytrzymałościowych; w taki sposób średnica bębna została zwiększona do 4000 mm, a jego nieporęczna i niestabilna konstrukcja oraz masa wynosząca 2100 kg uniemożliwiały jego ręczne przemieszczanie,

- w okresie od 11 października 2014 r. do dnia 5 lutego 2015 r. w (...) S.A. Oddział KWK (...) w R. nie spowodował demontażu dorabianych elementów bębna, co spowodowało pozostawienie bębna, po zakończeniu wymiany liny wyrównawczej w dniu 11 października 2014 r. w stanie niezgodnym z dokumentacją, opracowaną w 1979 r. przez Biuro Studiów i (...) w K.,

- dopuścił do zastosowania bębna, którego obrzeża tarczy nie wystawały ponad zewnętrzną warstwę liny co najmniej o 10 cm,

co stanowiło naruszenie § 10 pkt 1, § 428 i § 457 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych (Dz. U. nr 139 poz. 613 z późn. zm.) w związku z art. 224 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze oraz pkt 5.10.7 załącznika nr 4 do rozporządzenia jw., przez co wywołał niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka oraz ruchu zakładu górniczego,

tj. o wykroczenie z art. 184 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo Geologiczne i Górnicze (Dz. U. z 2015 r. poz. 196),

1. uznaje obwinionego M. K. za winnego tego, że w okresie od 11 października 2014 r. do 1 lutego 2015 r., w R., na terenie KWK (...), będąc zatrudniony na stanowisku sztygara oddziałowego, wbrew obowiązkowi nie spowodował pełnego demontażu elementów bębna dospawanych przy wymianie liny wyrównawczej w dniu 11 października 2014 r., w wyniku czego dopuścił do możliwości wykonywania czynności związanych z przemieszczaniem bębna w sposób mogący wywołać niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników fizycznych oddziałów szybowych, tj. wykroczenia

z art. 184 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo Geologiczne i Górnicze i za to na mocy 184 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo Geologiczne i Górnicze skazuje go na karę grzywny w wysokości 1 000 (jeden tysiąc) złotych;

2. na mocy art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia i art. 21 ust. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania i 100 (dwieście) złotych tytułem opłaty oraz 480 (czterysta osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów opinii biegłego.

Sygn. akt II W 520/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W związku z planowaną wymianą liny wyrównawczej na kopalni (...) w R. nadsztygar A. S. (1) poinformował Kierownika D. Energomechanicznego W. W. o możliwości zsunięcia się liny z bębna, co było spowodowane faktem, że zamówiona lina nie mieściła się na bęben, który przewidziano do użycia przy wymianie.

Ponieważ na kopalni nie dysponowano większym bębnem, w dniu 11 października 2014 r. Kierownik D. Energomechanicznego W. W. w Karcie Zmian do (...) nr TM/MP/MSz/ (...) Wymiana lin wyrównawczych górniczego wyciągu szybowego szybu V przedział B”, w rubryce „Charakterystyka wprowadzonych zmian” polecił: „Na czas wymiany liny wyrównawczej (przedziału (...) szybu V) zabudować dodatkowe ograniczenia boczne (zamocowane do krawędzi bębna z nową liną wyrównawczą) zabezpieczające linę wyrównawczą przed ewentualnym przemieszczeniem się poza obrys bębna”.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. K. k. 54-55, zeznania świadków M. Ż. k. 57, W. W. k. 56-57, A. S. (1) k. 79-81, Karta zmian k. 102,)

Na podstawie karty A. S. (1) - nadsztygar mechaniczny ds. górniczych wyciągów szybowych i głównego odwadniania – przyjął zmiany do realizacji polecając sztygarowi oddziałowemu M. K. zwiększenie średnicy bębna poprzez zabudowę dodatkowych elementów.

Polecenie to wykonał pod nadzorem M. K. spawacz M. Ż., którzy przyspawał do obrzeży bębna 8 stalowych elementów wykonanych z ceownika [100 o długości 400 mm, a następnie do ich końców przyspawał stalową obręcz z pręta o średnicy 18 mm. W ten sposób średnica bębna została zwiększona do 4000 mm.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. K. k. 50-53, 54-55, zeznania świadków: W. W. k. 56-57, A. S. (1) k. 79-81, M. Ż. k. 57)

Wymiana liny wyrównawczej przebiegła sprawnie i bezpiecznie. Posługiwanie się przerobionym bębmem w trakcie wymiany liny wyrównawczej nie stwarzało niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka, lub ruchu zakładu górniczego. Zastosowanie bębna, którego obrzeża tarczy nie wystawały co najmniej 10 cm ponad zewnętrzną warstwę liny nie stwarzało niebezpieczeństwa, gdyż dorobiona prowizorycznie bortnica chroniła linę przed spadnięciem z bębna.

(dowód: opinia biegłego A. S. (2) k. 144-146, 164-166, zeznania świadków: M. Ż. k. 57, A. S. (1) k. 79-81)

Po zakończeniu wymiany liny wyrównawczej M. K. nie doprowadził do usunięcia dospawanych elementów i w takiej postaci bęben umieszczono na stojaku w wale.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. K. k. 50-53, 54-55, zeznania świadka M. Ż. k. 57)

W dniu 13 stycznia 2015 r. M. K. nadzorował czynności polegające na wyciągnięciu bębna z wałem z kozła celem wybudowania wału. Aby stabilnie ustawić bęben odpalono pręty z jednego pola, następnie wybudowano wał, po czym bęben włożono z powrotem do kozła stawiając go na oryginalnej obręczy, w części, gdzie wycięto pręty. Bęben zabezpieczono drewnem.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. K. k. 50-53, 54-55, 192, zeznania świadka A. S. (1) k. 79-81)

W okresie od 2 do 6 lutego 2015 r. M. K. przebywał na urlopie.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. K. k. 50-53, 54-55, pismo (...) z 1 kwietnia 2016 r. k. 68, zeznania świadków: M. Ż. k. 57, A. S. (1) k. 79-81)

W dniu 5 lutego 2015 r. przodowy I. K., bez poinformowania osób dozoru ruchu, podjął decyzję o przetransportowaniu dźwigiem w inne miejsce bębna ze stojakiem. Po wyjęciu dźwigiem bębna ze stojaka ustawiono go na gruncie. Na polecenie przodowego pracownicy przystąpili do przetaczania bębna celem ustawienia w pionie otworów technologicznych bębna. W trakcie przetaczania bęben tocząc się na zmodyfikowanych bortnicach gwałtownie przechylił się przyniatając prawie udo I. K. do ziemi. Jeden z przyspawanych elementów ułamał się.

(dowód: zeznania świadka M. Ż. k. 57, protokół oględzin k. 91-95, protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k. 106-108, dokumentacja fotograficzna k. 103-105, opinia biegłego A. S. (2) k. 164-166)

Decyzją z 9 lutego 2015 r. Dyrektor (...) Urzędu Górniczego wstrzymał ruch zakładu (...) S.A. KWK (...) w R., w części dotyczącej użytkowania bębna, do czasu doprowadzenia konstrukcji bębna do stanu zgodnego z dokumentacją techniczną.

(dowód: decyzja z dnia 9 lutego 2015 r. k. 71)

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że zdawał sobie sprawę, iż po wymianie liny wyrównawczej dospawane elementy nie zostały zlikwidowane. Zaznaczył, że wiedział, iż bęben nie będzie używany do innych wymian lin w najbliższym czasie (k. 3).

Podkreślił, że nadstawki zostały wykonane na polecenie przełożonych. Tłumacząc powód nie zlikwidowania nadstawek po zakończonej wymianie wyraził się słowami: „...nie było to wtedy konieczne dlatego, że bęben ten w najbliższym czasie, czy nawet lata nie był przewidywany do dalszych wymian. Było mało czasu, a czekały nas kolejne wymiany na innych szybach”. Wskazał, że wymiana liny przebiegła bezpiecznie i terminowo (k. 54-55).

Przyznał, że 13 stycznia 2015 r. nadzorował prace związane z wybudowaniem wału, w trakcie których odpalono pręty z jednego pola, aby postawić stabilnie bęben na oryginalnej obręczy. Zaznaczył, że bęben zabezpieczono wówczas kasztem (k. 192).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, albowiem relacjonował on przebieg wydarzeń w sposób zbieżny z ustalonym stanem faktycznym.

Na wstępie stwierdzić należy, iż uzasadnienie wniosku o ukaranie, w części odnoszącej się do aktywności M. K. w dniu 5 lutego 2015 r. nijak się ma do rzeczywistości, na co zwracał uwagę obwiniony, a co zostało potwierdzone przez pracodawcę, który zaświadczył, że w okresie od 2 lutego 2015 r. do 6 lutego 2015 r. M. K. przebywał na urlopie (k. 68).

Pomijając tą kwestię stan faktyczny był w zasadzie bezsporny.

Stawiając obwinionemu zarzut popełnienia wykroczenia z art. 184 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze oskarżyciel upatrywał go w następujących zachowaniach.

Po pierwsze w dopuszczeniu do wprowadzenia w dniu 11 października 2014 r. zmian w konstrukcji bębna polegających na dospawaniu do jego obrzeża stalowych elementów.

Po drugie w zaniechaniu demontażu tych elementów w okresie od 11 października 2014 r. do 5 lutego 2015 r.

Po trzecie w dopuszczeniu w bliżej nieokreślonym dniu do zastosowania bębna, którego obrzeża tarczy nie wystawały ponad zewnętrzną warstwę liny co najmniej o 10 cm.

Postępowanie dowodowe przed sądem doprowadziło do ustalenia, że pierwsza część zachowań obwinionego była usprawiedliwiona, zaś trzecia nie mogła skutkować wywołaniem niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka, czy też ruchu zakładu górniczego.

Czynności, które obwiniony podjął celem wprowadzenia zmian w konstrukcji bębna, nie były wynikiem jego inicjatywy, lecz nastąpiły w wykonaniu polecenia służbowego, które wydał mu A. N. Mechaniczny ds. (...) W. Szybowych i Głównego Odwadniania, a ten z kolei opierał się na pisemnym poleceniu w postaci „Karty zmian” wydanym przez W. W. – Kierownika D. Energomechanicznego. Jest zatem rzeczą oczywistą, że obwiniony nie był osobą decyzyjną w tym zakresie, a jedynie przypadła mu rola nadzorującego wykonanie czynności, o zasadności podjęcia których zdecydował kto inny. Skoro zatem obwiniony działał w oparciu o polecenie służbowe, a to wynikało dodatkowo z decyzji określonej na piśmie przez jego przełożonego, to wyklucza to możliwość przyjęcia jego sprawstwa w tym zakresie.

Z kolei fakt, iż doszło do zastosowania bębna, którego obrzeża tarczy nie wystawały ponad zewnętrzną warstwę liny co najmniej o 10 cm, wątpliwości nie budzi, lecz zastosowanie go, właśnie na skutek wprowadzonych przeróbek, nie mogło wywołać niebezpieczeństwa, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego A. S. (2).

Inaczej natomiast rzecz się ma z zachowaniami obwinionego wskazywanymi przez oskarżyciela jako drugie.

Na wstępie stwierdzić należy, że pisemne polecenie, które wydał W. W., nie pozostawiało wątpliwości co do czasu, w którym miały funkcjonować wprowadzone zmiany. W dokumencie „Karta zmian do (...) nr TM/MP/MSz/ (...) Wymiana lin wyrównawczych górniczego wyciągu szybowego szybu V przedział B”, w rubryce „Charakterystyka wprowadzonych zmian” zawarł on bowiem w dniu 11 października 2014 r. następujący wpis: „Na czas wymiany liny wyrównawczej (przedziału (...) szybu V) zabudować dodatkowe ograniczenia boczne (zamocowane do krawędzi bębna z nową liną wyrównawczą) zabezpieczające linę wyrównawczą przed ewentualnym przemieszczeniem się poza obrys bębna”.

Wpis, którego dokonał W. W., jednoznacznie wskazywał, iż zmiany w konstrukcji bębna wprowadzone mocą jego decyzji miały funkcjonować jedynie „na czas wymiany liny wyrównawczej”, zaś wymiana ta, jak wiadomo, miała miejsce w dniu 11 października 2014 r., a więc niezwłocznie po zakończeniu prac związanych z wymianą liny obwiniony powinien był przystąpić do przywrócenia bębna do stanu poprzedniego, czyli zdemontować dospawane wcześniej elementy.

Zeznając na rozprawie W. W. wypowiadał się w tej kwestii jasno: „Ja napisałem w karcie zmian, aby zabudować na czas wymiany liny wyrównawczej te dodatkowe ograniczenia. Rozumiane to było tak, że te ograniczenia miały służyć tylko w czasie tej wymiany” (k. 57).

Z relacji obwinionego jak i świadka A. S. (1) wynika, że obwiniony tylko częściowo spełnił ten obowiązek, a nastąpiło to w dniu 13 stycznia 2015 r., kiedy to pod jego nadzorem, po wybudowaniu wału z bębna, pracownicy wycięli pręty z jednego pola, co miało pozwolić na postawienie bębna na fabrycznym obrzeżu.

Zwraca uwagę, że powody, którymi obwiniony tłumaczył zaniechanie demontażu pozostałych dospawanych elementów, jawią się jako błahe. Czas, który należałoby poświęcić na przywrócenie bębna do stanu zgodnego z

dokumentacją, nie był znaczny, skoro zarówno obwiniony, jak i świadek S. wskazywali, że byłaby to dniówka (k. 81 i 192).

Obwiniony, wbrew pisemnemu poleceniu, nie doprowadził do zdemontowania pozostałych nadstawek i w takim stanie zastali bęben pracownicy, którzy, na polecenie I. K., przystąpili do przetaczania bębna w dniu 5 lutego 2015 r.

Jak wynika z zeznań świadka M. Ź., który uczestniczył w tej operacji, bęben, po wyciągnięciu go z kozła, opierał się o podłoże nadspawanymi elementami (k. 57v).

Pozostawienie przez obwinionego bębna w stanie częściowo zmodyfikowanym mogło stworzyć w przyszłości potencjalne zagrożenie dla pracowników przetaczających bębny. Zwrócił na to uwagę biegły A. S. (2) stwierdzając: „Potencjalne zagrożenie w chwili przeróbki nie musi się aktywizować natychmiast, ale może się aktywizować po czasie w chwili, gdy z bębniem coś się będzie działo. Tym momentem rzeczywistego zagrożenia, które mogłoby wskazywać na związek pomiędzy przeróbką, a wypadkiem jest postawienie tego bębna na tych dospawanych bortnicach, czyli dzień wypadku” (k. 193). Podkreślił, że „...w chwili kiedy bęben został zdjęty z kozła i postawiony na tych dospawanych bortnicach to ta przeróbka już stwarzała zagrożenie dla pracowników, którzy zazwyczaj przetaczają ręcznie bębny. Bęben fabryczny – oryginalny – z bardzo dużym prawdopodobieństwem w chwili przetaczania nie połamaby się, choć mógł się przewrócić. Natomiast ten bęben przy próbie przetaczania z dużym prawdopodobieństwem się połamiał, co mogło zaskoczyć pracowników, którzy go przetaczali” (k. 164-166).

W pisemnej opinii biegły zwrócił uwagę, że przerobiony bęben nie nadawał się do bezpiecznego, wszechstronnego użytkowania, takiego jakie stosuje się do fabrycznie wykonanych bębniów. Oświadczył: „W szczególności nie nadawał się do takiego sposobu ręcznego przetaczania bębniów do jakiego przyzwyczajeni są pracownicy fizyczni oddziałów szybowych, którzy normalnie takie bębny przetaczają. To co stało się z tym bębniem przy próbie przetaczania moim zdaniem zaskoczyło zarówno K. jak i jego współpracowników” (k. 145).

Nie przekonuje argumentacja obrony, iż obwiniony nie mógł przypuszczać, iż ktokolwiek, samowolnie ruszy bęben i będzie go przetaczał, i to w sposób niezgodny z przepisami. Przeciwnie, obwiniony, dysponując pisemnym poleceniem przełożonego, nakazującym wprowadzenie przeróbek jedynie na czas wymiany liny wyrównawczej, powinien i mógł zakładać, że usunięcie modyfikacji bębna ma istotne znaczenie, skoro ma mieć miejsce tylko na czas wymiany liny. Uwzględniając niebezpieczeństwo prac podejmowanych w ruchu zakładu górniczego rzeczą pierwszorzędą jest utrzymywanie maszyn i innych urządzeń w stanie zgodnym z dokumentacją, gdyż taki stan gwarantuje bezpieczeństwo. Pozostawiając bęben w stanie niezgodnym z dokumentacją obwiniony z pewnością nie przewidywał przebiegu wydarzeń, który miał miejsce 5 lutego 2015 r. Jednak z racji pełnionej funkcji, jako osoba dozoru, a zatem mająca organizować i prowadzić pracę w sposób zapewniający m.in. bezpieczeństwo pracowników, mógł i powinien przypuszczać, że pozostawienie bębna w stanie niezgodnym z dokumentacją może doprowadzić do sytuacji wywołującej niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pracowników. Co więcej, realia prac wykonywanych w górnictwie dowodzą, że możliwość podjęcia się działań niebezpiecznych, i to samowolnie przez pracowników, jest nieograniczona, a zatem tym większe znaczenie nadawać należy powinności osób dozoru ruchu w przeciwdziałaniu wszelkim potencjalnym niebezpieczeństwom, a temu właśnie służyć ma utrzymanie urządzeń w stanie zgodnym z dokumentacją, co jasno nakazał W. W. w Karcie zmian.

Zwrócił na to uwagę również biegły stwierdzając: „...rzeczywiste zagrożenie związane było nie z samą przeróbką, ale nie naprawieniem tego bębna do stanu zgodnego z dokumentacją techniczno-ruchową po zakończeniu wymiany lin. Wtedy w mojej ocenie mogło powstać realne zagrożenie. Wiadomo było, że to wiecznie stać nie będzie i ktoś to w końcu stamtąd weźmie i w jakiejś formie zabierze” (k. 166).

Przekonuje również zapatrywanie biegłego, iż „...należało przewidywać, że naruszenie przepisów może pozbawić to urządzenie (czyli bęben) takich funkcji bezpieczeństwa jakie przewidział dla niego producent” (k. 165v).

Jest przy tym rzeczą oczywistą, mając na uwadze gabaryty bębna i jego masę, że dospawane elementy, ze względu na ich prowizoryczny charakter, stanowiły nietypową cechę bębna, która, na co zwracał uwagę biegły, mogła zaskoczyć pracowników.

Okoliczność, że czynności, które podjęto 5 lutego 2015 r. były samowolne, nie ma większego znaczenia, gdyż gdyby obwiniony spełnił polecenie W. W. i zdemontował dospawane elementy po zakończeniu wymiany liny wyrównawczej, to wówczas, z dużą dozą prawdopodobieństwa, nawet gdyby przodowy K. podjął samowolnie czynności związane z przetaczaniem bębna, nie doszłoby do wypadku.

Opierając się na powołanym wyżej materiale dowodowym sąd uznał za udowodnione, że w okresie od 11 października 2014 r. do 1 lutego 2015 r., w R., na terenie KWK (...), M. K., będąc zatrudniony na stanowisku sztygara oddziałowego, wbrew obowiązkowi nie spowodował pełnego demontażu elementów bębna dospawanych przy wymianie liny wyrównawczej w dniu 11 października 2014 r., w wyniku czego dopuścił do możliwości wykonywania czynności związanych z przemieszczaniem bębna w sposób mogący wywołać niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników fizycznych oddziałów szybowych, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 184 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo Geologiczne i Górnicze (dalej p.g.g.).

Przepis ten przewiduje odpowiedzialność za wykroczenie osoby, która w ruchu zakładu górniczego wykonuje lub dopuszcza do wykonywania czynności w warunkach innych niż określone w ust. 1 (czyli innych niż w warunkach zagrożeń), w sposób mogący wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka lub ruchu zakładu górniczego.

Formułując zarzut oskarżyciel wskazywał, iż swym postępowaniem obwiniony wywołał niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka oraz ruchu zakładu górniczego nie precyzując bliżej na czym miało polegać niebezpieczeństwo dla poszczególnych dóbr prawnych.

Nie ulega wątpliwości, że działania i zaniechania obwinionego miały miejsce w „ruchu zakładu górniczego”, gdyż w tym pojęciu ujmować należy każdy przejaw działalności zakładu górniczego zdefiniowanego w art. 6 ust. 1 pkt 18 p.g.g., wynikający z jego struktury organizacyjnej i jego funkcji polegającej na wydobywaniu kopalin ze złóż.

Przejawem ruchu zakładu górniczego są m.in. czynności polegające na wymianie lin wyrównawczych.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 184 ust. 3 pkt 1 p.g.g. nie jest wykonywanie czynności, czy też dopuszczanie do ich wykonywania w sposób wywołujący niebezpieczeństwo, lecz wystarczającym jest, aby owe czynności mogły takie niebezpieczeństwo wywołać. Przemawia za tym jednoznacznie użycie zwrotu „mogący wywołać”.

Przenosząc to na realia sprawy stwierdzić należy, iż obwiniony, na skutek swojego zaniechania polegającego na jedynie częściowym demontażu elementów bębna dospawanych przy wymianie liny wyrównawczej dopuścił do możliwości zaistnienia sytuacji, w której pracownicy fizyczni oddziału szybowego będą wykonywali czynności związane z przemieszczaniem bębna w sposób mogący wywołać niebezpieczeństwo dla ich życia i zdrowia. Charakter tego niebezpieczeństwa przybliżył biegły A. S. (2) (k. 145).

Obwiniony jest winny. Można mu bowiem zarzucić, że w czasie swego karalnego i bezprawnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej mimo, że możliwość taka istniała. Wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przesądza o jego karygodności. Wina obwinionego jest pełna, albowiem nie zachodzą żadne okoliczności umniejszające winę. Obwiniony jest dorosły i w pełni poczytalny.

Kształtując wymiar grzywny sąd miał na uwadze, iż ostatecznie obwinionemu przypisano jedynie fragment zachowań zarzuconych mu przez oskarżyciela. Co więcej obwiniony wyjaśniał zbieżnie z ustalonym stanem faktycznym. Okoliczności te przemawiały za określeniem kary grzywny na niewysokim poziomie, a za taki uznano karę w wysokości 1 000 zł, którą obwiniony, z uwagi na stabilną sytuację zawodową, może z powodzeniem uiścić.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest konsekwencją skazania. Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania i 100 złotych tytułem opłaty oraz 480 złotych tytułem kosztów opinii biegłego.

sędzia Sądu Rejonowego

Adam Prochaczek

ZARZĄDZENIE

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy – adw. D. J..

R., 3 października 2016 r.

sędzia Sądu Rejonowego

Adam Prochaczek